N^er 272. ROK 1836. SOBOTA 26 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Waleryana Bis.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Tomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
7	26"10."' 772	— 0°, 8	1."' 75	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	W nocy Snieg
25 12	11, 370	+ 2, 0	2 . 02	Zaden	„	
3	11, 638	1, 7	1 , 50	Pn Wschodni słaby	„	Snieg
9	11 360	1. 6	1 . 24	„ „	„	Snieg

Cześć Polityczna.

— Z Warszawy 21 Listopada. —

Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 19 (31) z. m. najłaskawiéj nadać raczył dyrektorowi kancellaryi główno komenderującego czynną armią, radcy stanu Janowiczowi, na dziedzictwo wieczemi czasy, dobra Łuków z przyległościami w województwie Podlaskiem położone, czyniące czystego rocznego dochodu złp. 5,000, a to w zamian za dobra Zbuczyn, które nadal przy skarbie pozostają.

— Paryż 8 Listopada. —

Słychać, że xiąże Orleans pojedzie do Strasburga dla przeglądu wojska tamtejszéj załogi i dla rozdania krzyżów orderowych tym, dla których przyznane zostały.

Sławny malarz Guerin, umarł w departamencie niższego Renu, przeżywszy lat 76. W młodości swéj żył w przyjaźni z Kleberem, który mu swój pałasz zapisał. Był w zażyłości z jenerałami: Dessaix, Moreau, Rapp, Cafarelli i z teraźniejszym królem szwedzkim, który niedawno jeszcze, dał mu nowe dowody przychylności swojéj.

W łesie pod Trocay departamentu Nièvre, odkryto kopalnię miedzi. Zebrało się natychmiast towarzystwo, dla wydobywania tejże.

Donoszą z Valenciennes, że w tamecznêm mieście znajduje się teraz nadzwyczaj dużo cudzoziemców ze wszystkich stron Europy a nawet z Ameryki, przybyłych dla uczenia się gospodarstwa a mianowicie uprawy cukrowych buraków i wyrabiania z nich cukru. Amerykanie, chcą przez zarzucenie plantacyj trzciny cukrowéj, a wprowadzenie fabryk cukru burakowego ułatwić sobie usamowolnienie czarnych niewolników, bez których nie możnaby w cale cukru trzcinowego produkować.

Otrzymaliśmy listy z Oran i Tremeceny. Abdel Kader nieliczne ma wojsko, a i w têm zamnożyło się zbiegostwo. Utracił on już bardzo wiele z wpływu swego jaki na krajowców wywierał; dowodem téj prawdy, jest, że nie ma więcéj nad 700 żołnierzy pieszych, a cudowne czyny jego marabutów już straciły na powadze. Mieszkańcy łączą się chętnie z Francuzami, oczém przekonywa ułatwiony znacznie związek ze wszystkiemi niemal okolicami.

— *Dnia* 10 *Listopada.* —

Król wczoraj przewodniczył radzie ministrów przez dwie godziny.

Gazety ministeryalne powtarzają dziś wczorajszą w *Journal des Debats* udzieloną wiadomość, że xiążę Nemours dnia 29 października miał przybyć do Bony. *Monitor* też samą wiadomość udziela, tłomaczy się jednak w sposób wątpliwy, przez co się okazuje że jeszcze w tym względzie urzędowa nie nadeszła wiadomość.

Wczoraj o 3 godzinie z południa przybył kuryer do ministra spraw zagranicznych i przyniosł odpowiedź sejmu związku Szwajcarskiego. Prezes rady ministrów udał się natychmiast do Tuilierijow, dokąd wszyscy ministrowie dziś przed południem zwołani zostali.

Monitor obejmuje następujące doniesienie z Madrytu dnia 20 października. »Rząd odebrał w téj chwili doniesienie o szczegółach wzięcia Cantavieja. Jenerał Rodil nie dozwolił przez Tag Gomezowi przejścia, i most przy Arzabispo obsadził. Karliści cofnęli się z Guadalupy do Logrosan, i udają się do Truxillo. Jenerał Alaix uprzedził ich w Campanaria« — jednak to ostatnie wyrażenie się uważają za czysty żart, bo Campanaria leży od Truxilli z tamtéj strony Gwadyany. — *Journal du Commerce* mieści podobnież pismo z Madrytu z 2 listopada, gdzie w przypisku jednym tak się wyraża: »W téj chwili o północy wieść rozeszła się w mieście, że Gomez przy Almaraz Tag przeszedł.« — I chociaż także *Journal des Debats*, czyni wzmiankę o téj wieści, jednak takowa według wszelkiego podobieństwa do prawdy jest przedwczesną, gdyż trudność przejścia téj rzeki, wyjąwszy przez stałe mosty pod Arzabispo i Alkantara, w dawniejszych wojnach dostatecznie jest wiadomą; a nawet jenerał Rodil, jak się z jego ostatniego rapportu z dnia 28 października z Moldas okazuje, najsurowszy zakaz wydał, aby na drugim brzegu téj rzeki żadnych statków nie było.

Indicateur bordelais z dnia 7 listopada donosi: »Dnia 3 t. m. wyprawiony z Madrytu kuryer gabinetowy przyniósł wiadomość, że Marya Krystyna jednomyślnością przez Kortezów rejentką potwierdzoną została. Ze jenerałowi Rodil odebrano dowództwo nad wojskiem, i jenerałowi Narwaez oddane zostało. Do Portugalety przybyło 1100 ludzi świeżego wojska, po większéj części artylerzystów z angielskiego wojska morskiego, przeznaczonych do Bilbao.

Messager w pismie z Madrytu z 1 paźd. zawiera: Ministerium hiszpańskie wysłało królewicza Franciszka de Paulo w interessach politycznych i finansowych do rządu francuzkiego, w skutku czego królewicz z całą swoją familią udaje się do Paryża. — W tym samym liście donosi, że przed wzięciem miasta Almaden, adjutant jenerała Rodila od rządu z depeszami wysłany, wydał je Gomezowi; i gdy się dowódzca karlistowski o osnowie ich dowiedział, odważył się szturm do Almaden przypuścić.

Monitor Algierski ogłasza wielkiemi literami, że xiąże Nemours przybędzie dnia 31 października lub 1 listopada do Bona i należeć będzie do wyprawy przeciwko Konstantynie. Mieszkańcy i wojsko mieć będą przyjemność okazania nowych dowodów za zaufanie królewskie. O tym samym czasie, prawie razem z xięciem nadjedzie jeneraloy gubernator prowincyi Bona.

Miasto Konstantyna, stare Cirta, jest stolicą największego i najbogatszego z trzech Bejlików, na które państwo Algierskie zostało podzielone. Powierzchnia ziemi tego Bejliku równa się powierzchni ziemi Titeryi i Maskary razem. Miasto, leży o 63 godzin od stolicy Algieru, a o 15 godzin od Srodziemnego morza. Ludność jego szacowano dawniéj na 6000 mieszkańców, po większéj części Maurów i Kologlów, między którymi znajdowało się i żydów wiele. Widok tego miasta, największego po Algierze, ma się wydawać z dali nad wszelkie opisanie piękny i malowniczy. Zbudowane jest w kształcie amfiteatru u pochyłości wysokiego wzgórza i oblane niemal w około rzéką Rummel czyli

Wad-el-Kebir (wielką rzeką) jak ją Arabowie mianują; ogromna ilość jego domów zakrywa większą część miejsca, które zajmowała stara Cirta. Konstantyna otoczona jest okopami i murami; które pod panowaniem Turków w najgorszym znajdowały się stanie, a na których umocnienie Achmed Bej nie wielkie łoży staranie, ponieważ dawno jest przygotowany pójść za przykładem Abdel-Kadera i za zbliżaniem się Francuzów, skryć się wraz ze swojemi skarbami w górach. Miasto ma cztery bardzo piękne bramy, wzniesione z czerwonego granitu, który co do piękności równać się ma marmurowi. Okryte są rzeźbami, pochodzącemi niewątpliwie z czasów rzymskich. W ogólności Konstantyna bogatsza jest w dobrze utrzymane starożytne budowy, w ostatki pomników z czasów Kartagińczyków i Rzymian panowania, niżeli którekolwiek miasto dawnej Numidyi. Wreszcie zabudowania Konstantyny przedstawiają tenże sam bezład szarych kamienic bez okien z wklęsłemi dachami, też same ciasne i brudne uliczki, jakie dotychczas w Algierze z podziwem i obrzydzeniem postrzegać się dają. Nawet pałac Achmeda Beja ma być zupełnie podobnym do byłego potrójnego pałacu na placu Marta w Algierze tak co do wielkości jako i prostoty. Rzeka Rummel tworzy od najwyższego szczytu miejskiego wzgórza na kilku miejscach pyszne wodospady, nim się na równinie rozleje; wysokość tych wodospadów wynosić ma przeszło 500 stóp. Z owej wysokości strącają teraz jeszcze, równie jak dawniej, zbrodniarzy i żony niewierne w głąb przepaści. G. L.

— *Z Londynu* 8 *Listopada.* —

Donoszą z Lisbony pod d. 22 października, iż rząd portugalski wydał powtórny rozkaz dowódzcy korpusu posilkowego w Hiszpanii, aby się zbliżył do granicy portugalskiej. Potwierdza się wiadomość, iż dwa brygi wojenne posłano na morze Srodziemne celem uważania poruszeń D. Miguela, i zamierzonej przez niego wyprawy.

Sprawujący interessa belgijskie w Lisbonie, pan Serruys, został mianowany posłem belgijskim w Sztokolmie, a jenerał Goblet posłem w Lisbonie, po którego przybyciu pan van de Weyer wróci do Londynu, gdzie znowu obejmie urząd posła przy dworze angielskim.

-- *Dnia* 10 *Listopada.* —

Junta handlowa w Kadyxie, przesłała królowéj rejentce prośbę za uznaniem niepodległości krajów Ameryki południowéj.

— *Dnia* 11 *Listopada.* —

Dotychczasowy poseł nasz w Persyi p. Ellis, powrócił tu przez Hamburg.

Mówią, że hr. Survilliers opuści Anglię na wiosnę, wracając do Stanów Ziednoczonych Ameryki północnéj.

Z Hiszpanii przybył tu jenerał adjutant legii angielskiéj Le Marchant, w zleceniach jenerała Evans do lorda Palmerstona.

Pan T. Gardiner w Belfast, znany zaszczytnie w świecie uczonym, miał wynaleść nową metodę, za pomocą któréj bez użycia leków i opiatów, można sen zrządzać. Pan Gardiner, miał już próbować swego sposobu u wielu osób, które poprzednio na bezsenność cierpiały, a zawsze z pomyślnym skutkiem.

Do Stanów Ziednoczonych wysłano znowu ze Szkocyi, nowy transport siana.

Z Para nadchodzą pomyślne doniesienia. Buntownicy cofnęli się daleko od miasta i sądzono że są otoczeni przez wojsko rządowe. Ponieważ wystrzelali cały swój zapas prochu, poddanie się ich uważano za nieochybne. Do portu zawinęło dużo okrętów z żywnością.

G. C. W.

— *Z Madrytu* 3 *Listopada.* —

Dywizya jenerała Narwaez w Arganda, w miejscu pięć mil od Madrytu odległém, znajdująca się, dwoma batalionami gwardyi i dwoma szwadronami jazdy wzmocnioną została. Te obydwa bataliony są nie kompletne, i są resztkami wojska jenerała Jadraque. — Wyobrażenie o teraźniejszém położeniu miasta sto-

łecznego Hiszpanii mieć można z tego że na giełdzie ustały wszelkie czynności.

Dzisiaj rozeszła się wiadomość, że karliści jutro jako w dzień Karola, powszechny attak chcą uczynić; ludziaż że większa część wojska, która się pod Almaden Gomezowi poddała, przyjęła u niego służbę. G. P. S.

TEATR.

Widowiska tego roczne zimowe rozpoczęły się z dniem 6 listopada piękną komedyą *Mirandolina*, w której Publiczność z żywemi oklaskami przywitała panią Szymkajłowę. — Różne nieprzewidziane przeszkody, utrudniają dotąd przybycie kilku osobom zamówionym do uzupełnienia kompanii, a najważniejsza która całą Publiczność zasmuca jest ciężka słabość tak powszechnie szacowanego artystę p. Szymona Niedzielskiego, która go wraz z żoną ciągle trzyma w Kaliszu, a tym samym pozbawia nas dwóch najprzyjemniejszych osób dramatycznych.

Publiczność, która prawdziwie lubi scenę ojczystą, wyrozumiałą jest zarazem na podobne trudności, jakie czasem przechodzą możność ludzką, i dla tego nieprzestanie zapewne wspierać usiłowań Dyrekcyi Teatralnej.

Tymczasem przejazd p. Panczykowskiego artysty komicznego sceny warszawskiej, powrotem z Wiednia do Warszawy, uprzyjemnił rolami gościnnemi kilka wieczorów, Publiczności krakowskiej. Artysta ten w grze swojej dowiódł taką wyższość talentu, że go słusznie do pierwszego rzędu komików polskich policzyć można; i krytyka prawdziwych znawców, chcąc grę jego bezstronnie skreślić, musiałby poprzestać na dziwieniu się tej nadzwyczajnej trafności z jaką maluje naturę. Pan Panczykowski występował tu tylko cztery razy, i za każdym aż do natłoku teatr był napełniony. Grane były następujące wesołe sztuczki:

Dnia 10 listopada komedye: 50,000 *talarów*, i *Kto wie na co się to przyda*; dnia 12 listopada: *Popas*, i *Antoni* i *Antosia*; dnia 17 na benefis pana Panczykowskiego, komedye: *Nieproszeni Goście*, i *Biuruliści*; dnia 19, na ostatnie wystąpienie tegoż artysty, znowu tesame: 50,000 *talarów*, *Nieproszeni Goście*, i *Kto wie na co się to przyda*. Publiczność z najżywszem zadowoleniem wywołała Pana Panczykowskiego i długo trwającemi oklaskami pożegnała tak miłego dla sceny krakowskiej gościa.

Jutro w niedzielę to jest dnia 27 listopada 1836 roku. Danym będzie zupełnie nowy dramat przez *Fr. Hr. Skarbka* oryginalnie napisany w 3 aktach pod tytułem: *Żona Fradyawola*.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 25 do dnia 26 Listopada.

Majer Jan, Trzepiński Alexander, z Galicyi; Ciegler Jan, Rejber Jan, Kania Tomasz Leuthe Jakób, Manhejmer Baruch, Danziger Salomon, Zuchermann Misel, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Steinoll ces. aust. kuryer do Galicyi; Sietig Gotlieb, do Pruss.

Doniesienia.



HANDLUJĄCY OGRODNIK

ZIEGLER

Z TÜBINGEN.

Przejeżdżając, poleca się wyborem drzew owocowych, ma on na zbycie przednie Jabłonki, Gruszki, Wiśnie, Śliwki, Ringloty, Brzoskwinie i Morele, tak w wysokich drzewach jako i w szpalerach — przedaje oraz Winorośle w najlepszych gatunkach, Krzaki Porzyczkowe, Agrestowe i Malinowe; krzewiny Różane, ogrodowe i miesięczne; posiada sto gatunków roślin gwoździkowych—najpiękniejsze Aurykle, Cybule kwiatowe świeże, najlepsze nasiona kwiatowe ogrodowe. — Zapewnia przytem iż wszystko po cenie najumiarkowańszej odstąpi. — Mieszka na Stradomiu pod Różą Nr. 15 i bardzo krótki czas zamyśla zabawić.

Metr fortepiana oraz niemieckiego języka, życzy się udać do udzielania lekcyi na prowincyę lub w Królestwo Polskie, a zarazem są 2 fortepiana wiedeńskie do sprzedania lub wynajęcia; bliższą wiadomość osiągnąć można przy ulicy Szewskiej, pod L. 341 u państwa Żorzonów.

Na dniu 30 listopada i następnych, w piwnicy przy kościele na podgórzu odbywać się będzie sprzedaż przez licytacyą publiczną 60 przeszło beczek wina w różnych gatunkach. (2r.)